Nr. 288. Lwów, Wtorek dnia 16. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Brunona b.
Jutro: Łucyny.
Pojutrze: Łukasza ew.

Grecko-katolickie.
Jeroftea jep.
Chartyny.
Ftomy ap.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 27 m.
Zachód „ o 5 g. 05 m.
Barometr 761. Pogoda.

Zmowy dr. Lewakowskiego.

Obszernej mowy szanownego kandydata niepodobna było podać w całości dla braku miejsca. Obecnie podajemy ważniejsze ustępy. Mówiąc o ustawach robotniczych rzekł:

„Ustawy te były kopją ustaw niemieckich i chociaż dużo kreślono, nie dały się one nagiąć do naszych stosunków. Ztąd też, kiedy wyszły tak pokaleczone i zawierające wiele sprzeczności, przyprowadzają do desperacji władze, które je mają w życie wprowadzić. Nastąpi co do nich to samo, co się działo z ustawą przemysłową; do tej ustawy, odkąd w r. 1883 weszła w życie, wydało ministerstwo przeszło 300 rozporządzeń dodatkowych; ale to daremne; takie ustawy powinne być przedmiotem prawodawstwa sejmowego. Do nich powinne być odrębne warunki każdego kraju. Zastępywałem też to stanowisko w Kole i broniłem przekonania, iż pozwalając je traktować przez Radę państwa, uszczuplamy prawa Sejmu. Mają one być lekarstwem na rany społeczne, zapewne nie zaszkodzą, ale też i nie pomogą wiele. Walka społeczna ma swoje głębsze przyczyny, takiemi półśrodkami nie zażegna się jej — ona czerpie swą siłę w biedzie i ubóstwie miljonów — i to przedewszystkiem usunąć potrzeba. Dlatego wolimy troszczyć się o robotników zdrowych i całych najpierw, i to ja uważam za pierwsze nasze zadanie. W tym kierunku staram się pracować od pierwszych chwil posłowania — dajmy robotnikom, dajmy rękodziełu naszemu chleb, a uchylimy socjalizm; dlatego tak wytrwale występywałem i występywać będę przeciw organizowanej pracy przemysłowej w domach karnych — uchyliśmy tam poniekąd roboty prywatne — uchylmy roboty i dostawy dla instytucyj państwowych — bo te zarobki z dostaw dla instytucyj państwowych w kraju, należą się słusznie naszym rękodzielnikom; nie ustałem też w tych usiłowaniach i muszę przyznać tutaj byłemu ministrowi sprawiedliwości, że on osobiście nie opierał się tym dążnościom. Ale na tem przestać nam nie wolno, powinniśmy te wszystkie zarobki, które dawno utartemi drogami, płyną do kieszeni przeważnie spekulantów wiedeńskich i czeskich, skierować do naszego kraju — a mam tu na myśli nietylko potrzeby dla armji, ale kolejowe, kolei państwowych i prywatnych a subwencjonowanych.

Gen. Dyrekcja w Wiedniu złożona jest z ośmset pięćdziesięciu przeszło urzędników i około 100 sług, tj. prawie tysiąc ludzi; w tej liczbie nie jest zawartą: dyrekcja ruchu kolei państw. zach. we Wiedniu konsystująca, a złożona ze stu pięćdziesięciu kilku urzędników i około 20 sług. Dla tak ogromnego ciała, złożonego z tysiąca ludzi, naturalnie potrzeba jakiegoś zajęcia. Stwarza się ono tem, że, mimo wyraźnych przepisów ustawy, ukróca się władzę dyrekcyj ruchu poszczególnych, pisze się co niemiara, tworzy się umyślne trudności, wchodzi w najdrobniejsze szczegóły, przerachowuje dawno ukończone rachunki, a potem kawałki całemi wagonami jadą do Lwowa i Krakowa i napowrót. Najważniejszem zajęciem gen. dyrekcji jest rozdawnictwo robót i obstalunki dostaw; knota do lampy bez zapytania gen. dyrekcji obstalować albo kupić nie wolno. Prawda, w dziennikach nas ych są wszelkie dostawy i roboty regularnie ogłaszane, ale też i na tem się kończy; a jak na tem nasi producenci i rękodzielnicy wychodzą, oni sami wam opowiedzą. Dyrekcje ruchu najmniejszej nie posiadają dziś władzy, z oczywistą stratą państwa; w najdrobniejszych szczegółach muszą się odnosić do Wiednia i ztąd też w obec podwładnych nie posiadają potrzebnej dla takiego stanowiska powagi. Cóż dopiero jest los zwykłych urzędników tych kolei? Pierwszej krzywdy doznali wszyscy urzędnicy. którzy w skutek upaństwowienia kolei prywatnych przeszli w służbę rządu. Co do nich, pragmatyka służbowa, obowiązująca dla kolei państwowych, zastrzega wyraźnie w paragrafie 3., że przyjmując ich w służbę państwową, rząd gwarantuje im wszelkie prawa na kolejach prywatnych nabyte. Jednym zamachem pióra pozbawiła gen. dyrekcja, inżynierów i nadinżynierów, którzy pracą długą, zasługami, dyplomem, technicznym egzaminem państwowym, osiągnęli ten tytuł, prawa noszenia go i prerogatyw z nim połączonych; zmuszono ich po prostu zrezygnować pod zagrożeniem pensjonowania. Są to to dziś Beamte ck. kolei państwowej. Innem rozporządzeniem, zredukowała gen. dyr., w pragmatyce służbowej, osobnym regulatywem postanowione dyety, o trzecią część dla wszystkich klas, z wyjątkiem trzech najwyżej płaconych — ale ma się rozumieć, wyjęła z pod działalności tego rozporządzenia, wszystkich urzędników gen. dyrekcji. To była oszczędność na koszt najbiedniejszych, tym, którzy się o nabyte prawa domagać ośmielili, znów zagrożono pensjonowaniem. Dalszą oszczędność zaprowadziła gen. dyrekcja cyrkularzem z r. 1887, ogłaszając, iż żaden urzędnik, chociażby najzasłużeńszy, w krótszym czasie jak 3 lata, awansować nie może, przytem jednak zastrzegła sobie prawo robienia wyjątków, dalej, że każdy przełożony ma prawo wstrzymywania kwinkweniów. To wszystko wbrew wyraźnym postanowieniom pragmatyki służbowej dla kolei państwowych obowiązującej! Możecie sobie panowie wyobrazić, że to wszystko najpierw do nas bywa zastosowywane. Dla nas to wyszedł osobny cyrkularz gen. dyrekcji zabraniający urzędnikom, obywatelom konstytucyjnego państwa, brania udziału w życiu publicznem. Cóż dopiero dzieje się z naszymi urzędnikami kolei państwowej? Znam techników ukończonych, którzy w braku posady i chleba, odpisują akta w kancelarjach adwokackich, — dla nich niema miejsca — ale gen. dyrekcja nasyła nam Czechów bez wyższego wykształcenia, bez szkół, na wyższe stanowiska w naszych sieciach: tym panom muszą się ze stanowisk ustępywać ludzie, którzy mozolnie doszli do rangi. Było już takich wypadków za wiele, ażeby to nie podnieść; ci panowie awansują bardzo prędko, chociaż właśnie na awansach u nas się oszczędza; tak np. tego roku wyszło rozporządzenie, że z 800 zł. na 900 zł. i z 1200 na 1300 nikt awansować niebędzie; nasze dyrekcje też trzymały się rozporządzenia i nie propowały, ale mimo to awansowała gen. dyrekcja na swoich sieciach tj. niemieckich i czeskich kolejach 25., z których dziesięciu nie posiadało ani realnych szkół ani gimnazjów. Jak zaś u nas wygląda awans, tegoroczny wynik jest uderzającym; z 32 awansowanych, dwunastu niebyło w propozycji dyrekcji. Charakterystyczną co do tego jest odpowiedź jednego z naszych dyrektorów, dana takiemu urzędnikowi, którego dyrekcja już trzy razy bez skutku do awansu proponowała, „Ta podamy pana po raz czwarty, ale czy pan niema kogo we Wiedniu?". Zaiste czas by już był, żebyśmy się postarali o to, ażeby nie potrzeba było koniecznie mieć kogoś we Wiedniu, ażeby to osiągnąć, co nam się z prawa jako obywateloem państwa słusznie należy.

...Pozwólcie panowie, ażebym dodał jeszcze słów parę co do położenia obecnego wyborców miejskich w kraju. Za kilka dni wybieracie panowie posła do Rady państwa; ktokolwiek on będzie, jeżeli głos jego ma znaleść poparcie w Kole, a uwzględnienie u rządu — to głos ten musi być poparty przez jakieś w kraju stronnictwo. Rządy liczą się tylko z opinją popartą jakąś siłą. A czy my mieszczanie w Galicji ją dziś reprezentujemy? W kraju istnieje jedno stronnictwo zorganizowane, ma ono na swoje usługi, większość w Sejmie, większość w Radzie państwa, dziennik, który wielkim kosztem utrzymuje, bank, który mu dostarcza funduszów gadzinowych, w każdym zakątku kraju posłusznych agentów, słowem jest stronnictwem potężnie zorganizowanem, w skutek tego przez rząd popieranem, a chociaż kraj potępia jego kierunek, rządzi tym krajem. A my mieszczaństwo jaką siłę dziś reprezentujemy? mieszczanie, a liczę do tej klasy społeczeństwa, ludność utrzymującą się po miastach przeważnie z pracy ręcznej lub umysłowej — żyje w rozbiciu politycznem — pozwala rozróżniać się na pracujących głową z jednej strony, a pracujących ręką z drugiej strony, jesteśmy miljonem, a na pojedynkę nas biorą, dzielą nas na wyznania, na cechy, na zajęcia, na stany, i jednych drugim przeciwstawiają, stosując zasadę . . . . . w tysiące sposobów.

Łączmy się, organizujmy, starajmy się zbliżyć do postępowego obywatelstwa, po wsiach do ludu wiejskiego, niechaj i on się na nas opiera— a staniemy się siłą. Mieszczanie powinni się więcej zajmywać życiem publicznem, powinni zwoływać wyborców sami, jeżeli ich poseł nie zwołuje, omawiać piekące kwestje — rezolucjami i petycjami wpływać na Sejm i na Koło polskie we Wiedniu. Miastą powinne zmuszać swoich posłów w Sejmie i Radzie państwa, ażeby się przynajmniej w sprawach, interesa miejskie wprost obchodzących solidaryzowali — bo nawet takiej solidarności w Sejmie i Radzie państwa, pośród posłów miejskich dziś nie ma.

Wiec miast, który się niedawno tu odbywał, odczuł tę potrzebę, i utworzył stały komitet czuwający nad wspólnemi interesami miast — popierajmy ten komitet w jego działalności wszelkiemi siłami. Zbliżają się wybory do Sejmu; stańmy jak jeden mąż, nie żałujmy czasu ani środków, to się nam sowicie wynagrodzi, wyróbmy u wyborców na prowincji poczucie obywatelskie, zrozumienie własnego interesu, przeprowadźmy wybór posłów niezawisłych od wpływów ubocznych, a wygrana musi być naszą. Kiedy zmienimy skład Sejmu, nietylko rząd się z nami rachować będzie musiał, ale i Koło polskie we Wiedniu przestanie prowadzić politykę na własną rękę, do której go obecny skład Sejmu niemal zmusza: wtenczas przystąpimy do zmiany ordynacji wyborczej, za którą zmianą prosta słuszność przemawia. Obecnie obowiązująca ordynacja wyborcza, ułożoną przez p. Schmerlinga w celach germanizatorskich i centralistycznych, uwzględniła element mieszczański tylko w wyższej i niższej Austrji, w Czechach i Styrji, wszelkie inne prowincje skrzywdziła. Excellencja p. Schmerling trafnie przypuszczał, iż właściciele obszarów wielkich, kapitaliści i lud wiejski, jako żywioły konserwatywne, zawsze ulegać będą wpływom rządowym, w tem się tylko pomylił, iż taki ustrój państwowy, centralistyczny, uważał za wieczysty; i to się skończyło, nastąpiła zmiana rządu. Skończy się tak

Ostatni miesiąc!!!
Losy Wystawy Przemysłowej na cześć Jubileuszu cesarskiego
tylko 50 ct.
Główna wygrana 25.000 złr.
Sprzedają we Lwowie:
August Schellenberg
Sokal & Lilien

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie
wydała jak rok rocznie
Kalendarz „Ogniska Domowego" i na rok 1889
pięknie ilustrowany z bardzo bogatą i dokładną częścią informacyjną w której między wielu innemi znajdują się:
Wiadomości ważniejsze o rządach, dynastjach, siłach zbrojnych, o handlu, przedmiotach wywozu i przywozu, o liczbie ludności, powierzchni i t. d. w państwach **Nowego i Starego świata.**
Bardzo doborowa część literacka zawiera:
1) *Kolęda* na Nowy Rok, (W. Syrokomla)
2) *Do łaskawych Czytelników i Przyjaciół kalendarza „Ogniska Dom."*
3) *Matka.* Andersena.
4) *Kilka wspomnień i spostrzeżeń estetycznych,* nap. pni J. Z. Sawczyńska
5) *W półcieniach pracowni.* Obrazek, (Wanda Młodnicka).
6) *Frynio i Franio* wnukowie zacnej p. Buchholcowej, (Stinde'go).
7) *„Bitwa pod Iłżą".* Wyjątek z niedr. pamięt. z r. 1831, H. Bogdańskiego
8) *Najlepsza przyjaciółka dziewcząt* p. E. Legouve. przeł. Z. Sawczyński.
9) *Promień z nieba.* Urywek z powieści Ben-Hur z angiel. (do tego piękna duża rycina „Narodzenie").
10) Szczęśliwy przez pomyłkę. Nowella (z angielskiego).
11) *Dział gospodar. i rozmaitości.* W. Sz.
Niezwykłej objętości kalendarz, bo zawierający 30 arkuszy pięknego druku, kosztuje tylko 50 centów.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.
poleca **Wełne owczą do watowania** i to:
Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·—
białą lub czarną.

Olejek
chino-taninowy
przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie
poleca własnego wyrobu
Wodę anaterynową do ust
jako najlepszy od lat wypróbowany środek do konserwowania zębów i do ochrony przeciw chorobom jamy ustnej. **Woda anaterynowa** w małej ilości dodawana do codziennej płukanki zabezpiecza na zawsze od bolu zębów i usuwa nieprzyjemny odór w ustach. — Cena flakonu 40 centów.
Proszek do zębów miętowy i salicylowy w pudełkach po 25 i 35 centow.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych. boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręczego podpisu).

Nowości na jesień i zimę
jako to:
Materje wełniane i jedwabne na suknie, Kostjumy, Płaszcze, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.
poleca w największym wyborze
Magazyn Schayerów
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

Nowość!
Ważne na zimę dla kuchni, restauracji, piekarni, maszyn parowych i dla opału pomieszkań.
Najdoskonalszym, najtańszym i najpraktyczniejszym środkiem jest
TORF
który zastępuje w zupełności opał drzewem i węglem, a kosztuje o połowę taniej, nie pozostawia ani czadu ani żadnej nieprzyjemnej woni.
Preparowany w dogodnych polankach dostać można we Lwowie wyłącznie w handlu
JANA WAŻNEGO
we Lwowie, ulica Czarneckiego l. 2.
Cena za 100 kgr. 70 ct. w całej furze, mieszczącej 1500 kgr. po 65 ct. za 100 z odstawą do domu.
Tylko całe fury dostawiają się do domu.

Czyż to prawda Panowie,
Że Ameryka we Lwowie?
Ależ na serjo kochanku,
O tam po ruskim banku,
Kupno i sprzedaż wszelkiej garderoby
Czy to do użytku, czy też do ozdoby.
Publika się przekona co dobre i tanie
Tylko w amerykańskim bazarze do- [stanie
Płacą za garderobę troszkę przeno- [szoną
Lub też za gorszą i dobrze zniszczoną,
Wyborne ceny na to słowo honoru
Chociażby były nawet bez waloru.
Róg Teatralnej i Ormiańskiej
Feliks Buszek

Izydora z Ostrowskich
Grzybińska
dyplomowana przez komisję egzaminacyjną ck. opery nadwornej nauczycielka spiewu rozpoczyna **kurs nauki spiewu solowego** podług metody włoskiej, formuje głos we wszystkich registrach jednym kolorem, wyucza w najkrótszym czasie koloratury t. j. trylery i pasaży oraz przygotowuje do oper.
Ulica Trzeciego Maja l. 2. pierwsze piętro.

Gruszki Bery
w najlepszych gatunkach, wyborowe, w koszykach po 5 kilo i z opłatą porta; rozseła do wszystkich stacji kolejowych i pocztowych w Galicji, począwszy od 14 października, za pobraniem należytości w kwocie 1 złr. 50 ct. a. w. Większa ilości eilgutem po 18 ct. za kilo. Zamówienia korespondentką pod adresem: *S. Padlewski* w Perepelnikach poczta Olejów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze" ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Wypożyczalnia książek polskich, francuskich, niemieckich, najbogatsza, najtańsza Stanistawa Köhlera ulica Batorego 28. Kaucja 1 złr.: abonament 40 ct. miesięcznie. Na prowincje 10 tomów naraz abonament 1 złr., kaucja 5 złr. 756

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Obficie zaopatrzony salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich przeniesiony został z ul. Hetmańskiej l. 4. na ulicę Hetmańską l. 12. I. piątro. Także przerabianie i ubierania. Amalia Topf z Wiednia. 737

Premiowane własnych zbiorów wina Heygalja-Tokajskie beczkami 135 litr od 60 zł. i butelkami od 37 ct. nabywać można u właścicielki **pani Anny Neupauer** Lwów ulica Kochanowskiego 6. 775

Kursa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego. **Bielska Dominikańska 5.** 811

Wieńce grobowe od 1 złr. dostać można w Stow. „Pracy kobiet" ulica Teatralna l. 10. 800

Jabłka i gruszki w szlachetnych gatunkach, zimowe co dzień nabyć można przy ulicy Ochronek l. 5. 753

Nauczyciel biegły w języku niemieckim z rekomendacją profesorów pragnie objąć lekcje na wsi w domu obywatelskim. Oferty pod adresem; S. M. Administracja Kurjera Lwowskiego. 809

Przy ulicy Kraszewskiego l. 17 II. piętro drzwi 43. meble z kilku pokoi na sprzedaż. 814

Do sprzedania ariston, herophon, mundur finansowy, fortepian i różna garderoba w zakładzie Jaszczyszyna w teatrze. 815

Wszelkie potrzeby do męskiej i damskiej krawieczyzny, poleca najtaniej handel Maurycego Bałłabana plac Marjacki 8. 819

Akademik poszukuje lekcji za wikt i pomieszkanie. Łaskawe zgłoszenia pod adresą L. Wirski, Lwów. poste restante. 822

Poszukuje się zdolnego trzeźwego **ślusarza maszynisty** zgłoszenia zaopatrzone odpisami świadectw, tudzież wymagania co do płacy zechcą kompetenci nadsyłać do fabryki nafty Fibicha Stawiarskiego i S-ki w Kołomyi. 824

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie i handlu dostanie posadę, wiadomość biuro Birklego. 816

Fortepian, przybory do szermierki do sprzedania Rynek 12. pierwsze. 828

Nauczyciel, który skończył akademję handlową, dobrze posiada język francuski i niemiecki i jest zdolny uczyć chłopca 20 letniego, może natychmiast objąć posadę pod korzystnemi warunkami. Listy adresować S. W. do adm. Kurjera. 823

Do sprzedania kamienica w śródmieściu. Wiadomość w administracji Kurjera. 831

Realność ulica Krzyżowa l. 17. domek i 2 morgi 240 sążni z wolnej ręki do sprzedania. Cena 3000 złr. 832

Poszukuje się wspólnika zawodu rzeźnickiego dla prowincji, obeznanego tak z kupnem jakoteż biciem towaru. Bliższa wiadomość Sobieskiego l. 3. 835

Poszukuje się wprawnych i zręcznych panien do krawieczyzny damskiej, przeważnie do roboty stników. C. Bartelmi, Lwów, Wałowa 836

Za udzielenie skromnego obiadu przyjmie rutynowany nauczyciel b. słuchacz filozofii lekcję z uczniem niższego lnb wyższego gimnazjum. Zgłoszenia uprasza pod literami W. S. K. poste restante Lwów. 838

Mieszkania i sklepy
po I cencie od wyrazu

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piątrze do najęcia zaraz do tego strych i piwnica ulica Pańska liczba 2. 786

Pokój frontowy umeblowany zaraz do najęcia z wiktem i usługą ulica Sokoła 4. 825

Ulica Kalecza 14. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 wychody; 2 duże pokoje, kuchnia. 826

Przedpokój i pokój duży, 3 pokoje z kuchnią i przynależytościami, duży pokój z kuchnią ulic Kochanowskiego l. 26. 781

2 eleganckie pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Zimorowicza l. 5. od 1. listopada do najęcia. 827

5 pokoi na pierwszem piętrze z wielkim balkonem. Rynek nad sklepem Ostrowskiego. 771

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 7 763

Sklep ul. Sobieskiego 4. 804

3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pokoje mieszkania kawalerskie, sklep** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego i Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 752

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 801

Zaraz do najęcia: 6 pokoi z przedpokojem, kuchnia, spiżarnia, stajnia na 4 koni, wozownia, Zyblikiewicza 27. 803

Eleganckie 3 pokoje, przedpokój kuchnia ulica św. Mikołaja l. 5. 813

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piątrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Do wynajęcia 2 obszerne pokoje, kuchnia strych i piwnica ulica Solarna l. 3. 834

Ulica Długosza (Kurnicka) Nr. 3. na pierwszem piętrze pomieszkanie z 3 pokoi, nyży, przedpokoju, kuchni od 1. listopada do wynajęcia. Wiadomości u lokatora tego mieszkania. 830

Ulica Pańska 11. dwa frontowe pokoje kuchnia drugie piętro zaraz do najęcia. 833

Pokój umeblowany z wiktem zaraz do najęcia, Długosza 7. II. piętro. 837

Lakiernik, Karol Grabowski, Szpitalna N. 29. przyciśnięty nędzą uprasza o robotę wchodzącą w zakres lakiernictwa na prowincji. 806

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa

Papier z fabryki Czerlańskiej.

dujących koszary, i zaciągnął drugą pożyczką500.000 złr. na pożyczki dla spółek wodnych. Największy zaś wzrost wydatków preliminowanych na r. 1889 jest w wydatkach na utrzymanie szkół ludowych, których liczba z każdym rokiem wzrasta i wydatek na utrzymanie 3.300 szkół ludowych zorganizowanych wynosić będzie w 1889 roku ogółem 1,864.263 złr. w. a., gdy zaś dochody funduszów szkolnych miejscowych i zasiłków od powiatów wynosić będą w 1889 roku 1,268.926 złr. w. a., przeto z funduszu krajowego należy dodać ze skarbu krajowego na pokrycie niedoboru w dochodach funduszów szkolnych miejscowych i okręgowych, oraz na wydatki ciążące bezpośrednio na skarbie krajowym, tj. na biblioteki szkolne okręgowe, na konferencje nauczycieli, na przybory naukowe, na płace nauczycieli nadetatowe, wreszcie w zasiłkach na budowę szkół: 802.032 złr., więcej o 67.877 złr. niż na rok 1887. A nadto trzeba pokryć przewyżkę wydatków rzeczywistych w 1888 nad uchwalone w budżecie, która wynosi przeszło 70.000 złr.

Oprócz powiększenia się wydatków na r. 1889 ponad budżet uchwalony na r. 1888, nie będzie w 1889 r. dochodów z tych źródeł, które były znaczne w latach poprzednich. Albowiem niedobory wielkie w latach dawniejszych pokryto oddzielną pożyczką na ten cel zaciągiętą; reszty tej pożyczki i resztę pożyczki z 1873 r. zamieszczono znów w budżetach dochodów na trzy ostatnie lata 1886, 1887 i 1888 i użyto na zaspokojenie części wydatków w tych latach. Prócz tego była znaczna pozostałość z rachunków roku 1886, to jest przewyżka w owym roku dochodów powiększonych resztą pożyczki krajowej, nad wydatki owego roku i tę pozostałą sumę zamieszczono w budżecie dochodów na r. 1888 i użyto dla pokrycia wydatków w rb. Wszystkich tych źródeł dochodów w latach przeszłych, nie ma na rok 1889 i trzeba je zastąpić podwyższeniem dodatku krajowego. Nadto skarbowi krajowemu ubyły na r. 1889 dochody ze zwrotu pożyczek danych na podniesienie różnych rodzajów przemysłu krajowego, gdyż na mocy uchwały sejmowej, dochód ze zwrotu tych pożyczek przeznaczony jest na oddzielny fundusz przemysłowy, z którego ciągle mają być dawane pożyczki i zasiłki dla podźwignięcia przemysłu krajowego.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XVIII. d. 15. paźdz. rozpoczęło się o godz. 11.40 w południe.

Spis petycyj jest dziś bardzo spory i sięga do cyfry 604.

Wydział powiatowy Mościska, gmina i obszar dworski Niewistka, Edmund hr. Krasicki, właściciel Liska, Feliks Gniewosz, Józef Jordan, obywatele ziemscy, w sprawie zaprojektowanej przez rząd zmiany ustawy o zniesieniu prawa propinacji. Wydział powiatowy w Rawie, oddział Towarzystwa gospodarczego sanockoliskiego w Sanoku, jak wyżej. Gmina Bursztyn, o zaniechanie przeprowadzenia regulacji rzeki Gniłej Lipy. Gminy Kunicze, Kurupatniki, Nastauczyn, jak wyżej. Gmina Mołoszkowice, o zapomogę dla 50 pogorzelców tej gminy. Gmina Stara Ropa, o zapomogę dla mieszkańców gminy dotkniętych gradobiciem i powodzią. Gmina Rogóźno, o przeistoczenie szkoły filjalnej na etatową. Gmina Mikołajów i Podsosnów, o zapomogę na ukończenie szkoły. Zbór izraelicki w Brodach, w sprawie przedłożenia rządowego o wynagrodzeniu katechetów i nauczycieli religji. Izraelicka gmina wyznaniowa w Przemyślu, Zbór izraelicki w Tarnowie, jak wyżej. Galicyjskie Towarzystwo leśne we Lwowie, z projektem ustawy o noszeniu odznaki przez służbę leśną. Ks. Sylwester Piorek, wikary w Krystynopolu, o remunerację za udzielanie nauki religji. Cypryjan Łeszczyj, nauczyciel, o przynanie drugiego pięciolecia. Ks. Franciszek Zajączek, gwardjan OO. Reformatów w Sądowej Wiszni, o zapomogę na restaurację kościoła. Piotr Wieliczkowski, ukończony uczeń szkoły garncarkiej w Kołomyi, o pomoc na wyjazd za granicę dla dalszego kształcenia się. Stanisław Lewandowski, artysta rzeźbiarz, o zapomogę na dokończenie studjów artystycznych. Juljan Hawel, uczeń akademji sztuk pięknych we Wiedniu, o zapomogę. Kamila Des Loges, o subwencję na dalsze kształcenie się w rysunkach. Rada szkolna miejscowa Bilczu, o powyższenie płacy nauczycielowi. Gospodarze wsi Suszna, o zapomogę na odbudowanie się po pożarze. Stowarzyszenie młodzieży handlowej izraelickiej w Brodach, o zapomogę. Jerzy Michałowski, nauczyciel, o pierwszy dodatek pięcioletni i zapomogę. Antoni Klebowicz, emerytowany nauczyciel, o udzielenie drugiego pięciolecia lub odprawy. Karolina Szczepanowiczowa, wdowa po nauczycielu, o roczny zasiłek. Marja Starzewska, wdowa, o wsparcie. Rada szkolna miejscowa w Świątnikach Górnych, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom. Bolesław Mikuliński, prezes komisji dostaw dla ck. armji w sprawie decentralizacji rozdawnictwa robót. Gminy powiatu łańcuckiego, w sprawie projektu do ustawy o pisarzach gminnych. Gmina Kozielniki, o zniżenie prestacji na utrzymanie nauczyciela. Gmina Zboiska, o zasiłek na regulację szkodliwego potoku. Gmina Malinówka i Milatycze, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego. Członkowie gmin powiatu łańcuckiego, o zmianę ustawy drogowej. Rada szkolna miejcowa w Winnikach, o podwyższenie płac nauczycielom. Antoni Gacek, właściciel domu i sklepu w Radawie, w sprawie ukarania przemytnika.

Urlopy 8-dniowe otrzymali pp. Sapieha Leon i Chamiec, a Janowi Gnoińskiemu przedłużono urlop.

P. Wierzbicki wniósł do laski wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu, aby wezwał reprezentacje powiatowe, gminy i obszary dworskie do bezzwłocznego donoszenia konserwatorom o reparacjach, przebudowach lub rujnowaniu zabytków historycznych.

P. Popiel wniósł interpelację do rządu, ażali mu wiadomo o podrywaniu brzegów przez San w okolicach Żabca i innych gmin powiatu Niskiego (?) i co zamyśla uczynić dla zaradzenia temu.

P. Artur Potocki uwiadamia, że budżet już do druku odesłany, i że wszelkie petycje, obecnie nadchodzące, już nie będą mogły przyjść pod obrady. Na wniosek jego przekazano komisji budżetowej petycję lwowskiego zboru izraelickiego o wynagradzaniu nauczycieli religji, oddano komisji szkolnej.

Z porządku dziennego zmienioną ustawę o ogierach przyjęto w trzeciem czytaniu, a w załatwieniu wniosku p. Koziebrodzkiego Wład. o tępieniu myszy polnych uchwalono:

„1) Wzywa się namiestnictwo, aby za pośrednictwem organów swoich, to jest starostw, starało się pouczyć i nakłonić gminy i obszary dworskie do wspólnego tępienia myszy.

2) Wzywa się rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej wniósł projekt „o ustawodawczem uregulowaniu sprawy tępienia myszy“.

Z komisji drogowej (ref. p. Dembowski) załatwiono cztery petycje, mianowicie uchwałą przejścia do porządku dziennego petycję gmin Markowce i Ladzkie w pow. Tłumackim o subwencję na utrzymanie drogi Markowce-Kamienna — przekazaniem Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycję gminy Słupia (pow. Limanowskiego) o wsparcie na rekonstrukcję drogi gminnej; przekazaniem Wydziałowi krajowemu do subwencjonowania petycję wydziału pow. w Żydaczowie o subwencję na budowę mostu na Stryju pod Żydaczowem; nareszcie przekazaniem Wydziałowi kraj. do zbadania i dalszego urzędowania petycję rady gminnej w Mizuniu o udzielenie dalszej koncesji mytniczej na lat 5 od 2 mostów na Mizuniu.

P. Chrzanowski przedstawił sprawozdanie komisji budżetowej o petycji dyrekcji niemieckiej izraelickiej szkoły wyznaniowej we Lwowie, o uwolnienie od opłacania dodatku indemnizacyjnego i krajowego. Uchwalono nie uwzględnić tej petycji.

P. Wrotnowski przedłożył sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach wydziałów powiatowych: Myślenice, Wieliczka i Chrzanów i gmin niektórych z powodu gradobicia z wnioskiem następującym:

1) Otwiera się Wydziałowi krajowemu na r. 1889 kredyt do wysokości sumy 9000 zł., z którego będzie on władnym udzielić reprezentacjom powiatów: Myślenickiego pożyczkę do wysokości 3000 zł., Wielickiego 3000 zł., Chrzanowskiego 3000 zł. spłacalną funduszowi krajowemu bez procentu, ratami nie sięgającemi po za dzień ostatni grudnia 1899 r.

P. Stadnicki referował sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o powodzi zatorowej w powiatach zachodniej części kraju. Uchwalono:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o powodzi zatorowej w powiatach zachodniej części kraju;

2) Sejm udziela Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1888 w kwocie 13.700 zł.

Zgodnie z wnioskami kom. budżetowej (ref. Abrahamowicz) uchwalono budżet folwarku Dublańskiego na r. 1889 (wydatki 17.224, dochody 15.815, niedobór 1409 guld.) tudzież budżet szkoły ogrodniczej w Tarnowie (wydatki 6780, dochody 3340, niedobór 3440 guld.)

Przy uchwaleniu budżetu dla niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach na r. 1889 poruszył p. Struszkiewicz kwestję ustanowienia komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół niższych rolniczych, co do których rozporządzenie ministerstwa potrzebowało trzy lata, aby dójść z Wiednia do Wydziału krajowego we Lwowie. Dalej ponownie zalecił Wydziałowi krajowemu przyspieszenie wydania podręczników dla tych szkół, a wreszcie upomniał z ubolewaniem, że ofiarność prywatna dla tych szkół, początkowo dość hojna, teraz osłabła. Uchwalono, cyfry następujące: dla Horodenki wydatki 10.151, dochody 3.670, niedobór 6481 zł.; dla Jagielnicy wydatki 8100, dochody 2960, niedobór 5140 zł.; dla Kobiernic wydatki 10.060, dochody 4016, niedobór 6050 zł.

Przed uchwaleniem preliminarza szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie p. Koziebrodzki Wład. zwrócił uwagę Wydziału krajowego na rażąco wygórowane bo w porównaniu z Dublanami o połowę wyższe koszta robotnika na morgu, i pożądał na przyszłość przedkładania

---

tego, co tę biedę uczynił?... Bierzcie żywo Dragoniszyna... taj do sędzi! Bo będzie się gniewał...

— Ano prawda... ta jeszcze wam na drugich spadnie...

Iwanko jednak stał, jakby senny, i nie ruszał się z miejsca.

— „Ta, szczo nam do toho!... ta naj! — rzekł blisko stojący“.

— „Ta... win ne wticze“ — dodał inny.

— Szkoda oka... ale bo szkoda gorzej Iwanka... to syn gospodarski.

I kobiety zaczęły litować się nad młodym.

— Ta, tamtemu — rzekł młody gospodarz — zostało drugie...

I to potwierdzili obecni, dodając: — Drugiem może widzieć wszystko... „Koby ino tyćko! Abo to oden na świti ne maje ne ino oka, ałe i ruki abo nohy?...

— „A tohdy takij ne może robyty“ dodawali inni „A czerez odna oka to preciń można?... A staryj Todosy ne maje odnoho oka, a czerez to bohacz... i jakij szcze!... Lipszyj, jak też, szczo majut oba oczy...“

I coraz więcej przychodzili do przekonania, że dziadowi jakby nic się nie stało.

Mimo to rzecz cała poszła przed „pana mandatara.“

V.

Z razu myślano, iż ta sprawa pójdzie podobnym trybem, jak poprzedzające w dawniejszych latach, gdy szło o sadowinę. Dopiero przed „mandatarją“ poznano, że pan sędzia wcale tu nie myśli karać podobnym sposobem jak inne przekroczenia. Nawet nie sierdził się dzisiaj, jeno zamyślił, a czoło jego pofałdowało się w dziwne zmarszczki: wszystko to, coś nie dobrego wróżyło.

Nareszcie wyrzekł, iż to sprawa krymimalna... nawet pójdzie stąd dalej.

Wołano świadków, których nie było, gdy się zaczynała bójka; byli jeno tacy, co zdala słyszeli krzyk i widzieli ruchy, zdala nie całkiem dla nich zrozumiałe. Stawał i Matwij, na dowód, że Iwanko był pijany — i zdawało się, że ta okoliczność wyjdzie na korzyść obżałowanemu... ale „kuczerewemu“ Matwijowi mało dawano wiary. Wołano i żyda, lecz żyd „nigdy nic nie wie“.

„Pan mandatar“ był już tak przestraszył starą Draganichę, iż ta po naradzie z rodzicami Kseni uznała za stosowne, wywieść na targ krowę... a potem nie z próżnemi już rękoma zachodzić do pana sędziego. Tu zaś ją wyprzedził poszkodowany, gdyż choć był skąpy sądził jednak, że wynagrodzenie późniejsze za stracone oko pokryje darunek na „pocztenije“ dla „pana mandatara“.

Sprowadzono i „fizyka“ z miasta cyrkularnego, aby ten orzekł, iż oka już niema, skoro wypłynęło... i że dziurą oczną stary nie będzie dalej widział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

samo panowanie jednej frakcji u nas, jeżeli łącznie i ze świadomością celu przystąpimy do tej pracy.

Komitet galicyjski dla spraw Banku Ziemskiego w Poznaniu,

odbył w ostatnich miesiącach kilka posiedzeń w Krakowie i we Lwowie, rokując równocześnie z założycielami Banku Ziemskiego w Poznaniu, by stosownie do życzeń akcjonarjuszów tutejszych i warszawskich, Bank zreorganizować zechcieli.

Wynikiem tych pomyślnym skutkiem uwieńczonych rokowań jest następująca odezwa, którą komitet temi dniami po kraju naszym rozesał:

Do Współobywateli! Dotąd powolnie rozwijała się sprawa Banku Ziemskiego w Poznaniu, skutkiem licznych trudności jakie jej ustawy państwowe pruskie i inne nieprzyjaźne okoliczności stawiały.

W myśl postanowień dawniejszych, niewolno było Bankowi działalności rozpocząć, dopóki nie zbierze kapitału trzech miljonów marek. Zakres działania Banku również był za obszerny, bo i majątki kupować i sprzedawać, i hipoteki cudzych regulować i pożyczki pieniężne udzielać i bankierskie interesa wszelkie załatwiać, miało mu być wolno. W końcu zaś cała akcja doznała stagnacji przez to, że członkowie dawnej rady nadzorczej i dyrekcji Banku, trudnościami napotykanemi zrażeni, stracili wiarę w powodzenie rozpoczętego dzieła i mandaty swe złożyli i ponownego wyboru przyjąć nie chcieli.

Dziś sytuacja zupełnie się zmieniła, zapory i trudności wyżej wzmiankowane nie istnieją już, gdyż uchwałami kilku ostatnich walnych zebrań prawomocnie usunięte zostały:

w lipcu br. zadecydowano, że Bank może już czynność swa rozpocząć, skoro 1,200.000 marek do dyspozycji swej zgromadzi;

w sierpniu wybrano radę nadzorczą nową, która zarówno moralne jak i materjalne gwarancje daje: że z całą energją i z wiarą w skutek, do dzieła przystąpi, że programu przez komitet galicyjski postawionego nigdy nie przekroczy i że powierzonych sobie kapitałów prywatnych nie narazi nigdy na straty;

we wrześniu wreszcie, w myśl żądań komitetu galicyjskiego zmieniono statut Banku w ten sposób, że z zakresu jego działania wykluczono stanowczo wszelkie operacje bankierskie i wykluczono możność udzielania komukolwiek prywatnemu pożyczek, choćby na hipoteki najbezpieczniejsze, a jedynem zadaniem Banku będzie tylko pośredniczenie w parcelowaniu majątków, czyli ułatwienie korzystnego pozbycia ziemi tym, którzy dalej gospodarować na niej nie mogą lub nie chcą, a ułatwienie jej kupna takim nabywcom, którzy w solidarnie odpowiedzialne spółki się łączą i rękojmię dają, że ziemię polską w rękach polskich trwale utrzymać potrafią.

Komitet galicyjski, jako poczuwający się do obowiązku zaopiekowania się kapitałami dostarczonemi z Galicji i jako uproszony pełnomocnik akcjonarjuszów z Warszawy i z zagranicy, zajął się był w Poznaniu przeprowadzeniem powyższych zmian, a dziś po przeprowedzeniu ich szczęśliwem ma niepłonną nadzieję, że zreorganizowany w ten sposób Bank, jako instytucja finansowo-ekonomiczna a zarazem i narodowa, w najbliższym już czasie pożyteczną swą działalność rozwinie i znaczne usługi tak kupującym jak sprzedającym ziemię, bez jakiejkolwiek szkody akcjonarjuszów oddawać będzie w możności.

Oto nazwiska tych obywateli ofiarnych, a z sumienności w spełnianiu obowiązków przyjętych na siebie znanych, którzy z przekonania na program komitetu galicyjskiego się zgodzili i na podstawie tegoż programu, wybór do rady nadzorczej Banku przyjąć byli łaskawi: Stanisław hr. Żółtowski, Teodor Moszczeński, Franciszek Chełkowski, Juljan Brzeski, Stefan hr. Dąmbski.

Ta nowa rada nadzorcza zamianowała w zeszłym miesiącu dwóch dyrektorów Banku: dyrektorem finansowym jest p. Pągowski z Torunia, praktycznie i teoretycznie wykształcony finansista i buchalter. Dyrektorem parcelacyjnym zaś dr. Teodor Kalkstein, zaszczytnie znany jako autor pomysłu Spółek Rolnych, zawiązanych specjalnie w parcelacyjnych celach i wreszcie jako parcelator praktyczny, który w ostatnich latach w Wielkopolsce, pomimo przeszkód i trudności wielu, kilka majątków i własnych i cudzych umiejętnie rozparcelować potrafił.

Rychłe rozpoczęcie i pomyślne rozwinięcie działania banku ziemskiego, zawisłem jest obecnie już tylko od spełnienia następujących warunków:

I. Żeby ci wszyscy Akcjonarjusze, którzy już dotąd akcje banku subskrybowali, zadość czyniąc wymaganiom ustaw pruskich, złożyli teraz deklaracje formalne: że się na wprowadzone zmiany statutowe i na zmniejszenie kapitału zakładowego zgadzają.

II. Żeby wszyscy akcjonarjusze, którzy pierwszą ratę na subskrybowane akcje wypłacili, wnieśli teraz najpóźniej do końca grudnia br. drugą takąż ratę.

III. Żeby wszyscy ci, którzy z subskrybowaniem akcji odciągali się dotąd, zechcieli również przed terminem 31. grudnia br. narodowy obowiązek swój spełnić.

W myśl powyższych trzech punktów, komitet galicyjski odzywa się dzisiaj ponownie do szanownych współobywateli swoich z prośbą gorącą: by instytucji, która narodu całego powinna być własnością, pospieszyli z życzliwem poparciem.

Komitet ma nadzieję, że w obec dokonanej świeżo reorganizacji banku, i w obec pomyślnych zmian przeprowadzonych w jego statucie — nie znajdzie się w kraju naszym już nikt — ktoby w granicah możności swojej, nie przyszedł mu przez subskypcję akcji z pomocą pieniężną, i ktoby od solidarności narodowej w tym kierunku sam uchylić się i wykluczyć się zechciał.

Pp. Jerzy Czartoryski, Adam Sapieha, Edmund Mochnacki, Juliusz Mikolasch, Franciszek Zima, Władysław Czarforyski, Artur Potocki, Konrad Wentzl, Franciszek Ślęk, Kazimierz Langie.

Budżet krajowy.

Dzisiaj na wieczornem posiedzeniu przedłożonym już zostanie Sejmowi budżet, wygotowany przez kom. budżetową i kom. gospodarstwa krajowego. Podając w streszczeniu ten elaborat, zauważymy, że w projektowanem podwyższeniu przez Wydział krajowy dodatków krajowych do podatków o 4 i pół centa na 1 złr., komisja budżetowa uznała za możliwe oszczędzić tylko pół centa i proponuje podwyższenie dodatku o 4 centy. Uchwalenie podług skromnych wydatków na regulację rzek, na meljoracje rolnicze i rozwój przemysłu, oraz zasiłki przyznane przez Sejm dla miasteczek i wsi zniszczonych licznemi pożarami podczas tegorocznej posuchy we wschodniej części kraju, zwiększa dział wydatków, który już w ułożonym przez Wydział krajowy projekcie budżetu na r. 1889 był tak znaczny, a dochody tak zmniejszone, iż Wydział krajowy, aby pokryć wszystkie wydatki krajowe, które o 3,603.104 złr. były większe od dochodów własnych, zaproponował w swoim projekcie budżetu na 1889 r. podnieść dodatek krajowy o 4 i pół centów i pobierać ten dodatek w 1889 r. w wysokości 35 i pół centów do każdego złotego płaconego w podatkach bezpośrednich. Chociaż komisja budżetowa przy obradach swoich nad działami wydatków przeprowadziła zmniejszenie ich w niektórych pozycjach, jednak będzie musiała zgodzić się na propozycję Wydziału krajowego, aby dla pokrycia niedoboru pobierać dodatek krajowy w 1889 r. wyższy o 4 centy, niż uchwalono na r. bieżący, to jest w wysokości 35 centów od każdego złr. podatków bezpośrednich, gdy w rb. dodatek krajowy pobierano w wysokości 31 centów.

Potrzeba podwyższenia w 1889 r. dodatku krajowego powstała z dwóch powodów: po 1-sze z powodu powiększenia się wydatków; po 2-gie z powodu zmniejszenia się dochodów z tych źródeł, które w poprzednich latach były jeszcze dość obfite. Wydatki w 1889 r. wzrosną: po 1-sze na regulację rzek i ich obwałowanie: po 2-gie na zasiłki dla szkół przemysłowych i dla podniesienia różnych gałęzi przemysłu w kraju; po 3-cie na oprocentowanie i umarzanie nowych pożyczek, albowiem w 1888 r. zaciągnął kraj pożyczkę w sumie 375.000 złr. dla uzupełnienia do miljona złr. sumy przeznaczonej na pożyczki dla miast bu-

Z minionych dni.

Nowela

przez

Juliusza Turczyńskiego.

(Ciąg dalszy).

I tak gdy szło dalej, a starszemu towarzyszowi nie zabrakło na dodawaniu „prynuki“, — poznał Iwanko, że mu się miłe ciepło zaczęło rozchodzić po żyłach i jakiejś raźnej dostaje naraz ochoty. Poczerwieniał, oczy zaczęły mu się uśmiechać, oblicze stało się bardziej szczerem a dobrodusznem, rozmachiwał raz wraz rękoma, i już miałby ochotę wyspiewywać sobie, jakby to było na weselisku, brał się nawet za boki, niby do prysiudów... ale tu czuł, iż mu nogi coś ciężyć zaczynały.

Nareszcie gniew go zdjął większy, i uczuł w sobie chęć nito do bójki... zaczął nawet kogoś wyzywać i krzyczeć, a wtedy doświadczony w podobnych wypadkach arendarz wyprawił ich zręcznie z karczmy swojej... Tu jemu odgrażał się Iwanko, — ale nareszcie i towarzysz wypiwszy, co było, a nie mający ochoty do dalszej kompanji na sucho, nieznacznie opuścił młodego.

— „Ta, hde win sia podiw?... Ta, jak bo mene tu łyszyw?... Ja teper słabyj... meni tiażko...

I chwiejąc się doszedł do płotu, gdzie się nieco oparł, a był cały czerwony i krople potu wychodziły mu na skronie. Pozierając wzrokiem omdlałym ku ziemi czegoś się zadumał i patrzył a liczył... Potem mu się smutno zrobiło i zaczął płakać, narzekając, że dziś bardzo nieszczęśliwy. Nareszcie porwał się, a chwiejąc szedł dalej... Gdy go zaś dłużej owiewało już świeże powietrze, przychodził zwolna do przytomności... O tyle, iż poczuł gniew teraz większy w sobie... Parskał złością i chciałby ją na kim wywrzeć. Był cały w płomieniach, oczy mu się zaś iskrzyć zaczynały.

Nieszczęście chciało, że szedł koło cmentarza, który i tego lata zaarendował ten sam stary z miasta.

Idąc tamtędy zatrzymał się i patrzał groźno. Tamten stał również, z po za opłocenia utkwiwszy w idącego wzrok ostry. Lecz gdy nań Iwanko spojrzał, nagle usiłował zwrócić oczy swoje gdzieindziej.

Tu jednak doznał bohater nasz nieprzepartej chęci pomszczenia się za dawne swoje krzywdy, które mu teraz stanęły żywo w oczach.

Zaczepił zatem dziada, który chciał go wyminąć, lecz Iwanko przelazł przez opłotki i dalej za starym iść zaczął. Ten się zawrócił i pięść mu pokazał, sądząc, iż nieco podpitego wnet odepchnie, lecz tu musiał uczuć, że co siła młodego, to nie dziada. Parobczak, wpadł w większą złość, przypadłszy do starego. Obaj byli już na ziemi. Stary, leżący pod młodym a silniejszym, chwycił go za gardziel wbiwszy mu swoje ostre paznokcie. To doprowadziło do wściekłości Iwanka. Jak nie wytnie zatem pięścią w głowę leżącego... tak tamten w tej chwili musiał odciągnąć rękę i za skroń się chwycił, jęknąwszy z raptownego bolu; z oka jednego krew ciekła.

— „Na! majesz teper za moji wsi krywdy... staryj pse“. — Tu jak wilk świecił oczyma. Tamten zaczął krzyczeć i wołać ratunku!...

Zaczęto się zgromadzać... Pokazało się, że w bójce oko wypłynęło... Musiano odprowadzić dziada do chaty — a inni poszli po babę, któraby umiała „zamówić“.

Wytrzeźwiawszy zupełnie Iwanko przestraszył się na widok tego, co tu się stało.

— „Ta, czy tamtoj na prawdu utratyw oko swoje?“ — zapytał się jeden z przybyłych.

— „Ano jakbyśte chotiły?... Ta, uże nema“ — odrzekł drugi.

— „Pohnały teper po staru Hawryszczychu“.

— „Ta, szczo bude ona zamawlała... Koly oka uże nema?“...

— „Abo ja znaju?... Ałe daśt jaku poradu... Każut inszu... Maje zile wsilake“ — dodał inny.

— Tak, tak, kumy — odezwała się inna z kobiet — ja pamiętam, jak dawno temu nieboszczyk Fedory takoż stracił oko, przy podobnej okazji, a jedna „mudraja“ baba jak przyłożyła zioło jakieś, to na drugi dzień złożyło się nazad oko... i chłop był zdrów.

— „Może buty“... odrzekł tamten — „Ale tu toho ne bude“.

— A kto to wie!... Ale czemu nie chwytacie

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji załatwiają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

zwykle wieczorem i nagle rzuciwszy się na wystraszoną kobietę, powalił ją na ziemię, żądając pieniędzy. Łotr począł już ofiarę swą obdzierać z ubrania, lecz kobieta nie tracąc zimnej krwi, zdołała się wyrwać i wołając o pomoc pobiegła w stronę miasta. Na rozpaczliwe jej wołania powybiegali mieszkańcy sąsiednich domów. Policja wdrożyła energiczne śledztwo wysyłając na poszukiwania kilku ajentów. Dwóch izraelitów podejrzanych aresztowano.

† **Łukasz Hałakowski**, słynny przed laty 30 masarz lwowski, rodowity Warszawiak, a obywatel tutejszy, żołnierz z naszej kampanji r. 1831, zmarł onegdaj we Lwowie w 83 r. życia.

Zmarli. W Warszawie zmarła w 36 roku życia Marja z Olendzkich Elsenbergowa, znana w literackich sferach żona adwokata przysięgłego i literata Henryka Elsenberga. Zasługą zmarłej było założenie czytelni dla kobiet, na największą skalę, w rodzaju *cabinet de lecture*. Z pod jej pióra wyszło także kilka poprawnych tłómaczeń z współczesnej belletrystyki francuskiej.

Dr. M. Schleyer, twórca volapüku, zmarł przed kilku dniami w Konstancji. Poświęcił on 20 lat pracy na opracowanie swego sztuczaego języka, którego gramatykę wydał w r. 1881-ym. Od owego czasu upłynęło zaledwie lat 7, a liczba adeptów zmarłego, wynosi dzisiaj dziesiątki tysięcy. Kierownictwo Towarzystwem volapükistów, przechodzi obecnie w ręce Augusta Korkhoffsa, najgorliwszego propagatora volapüku i profesora języków w wyższej szkole handlowej w Paryżu. Tym sposobem siedlisko propagandy przenosi się obecnie z Konstancji do Paryża.

Sekretarz wiedeńskiej *Alliance israelie* dr. Friedländer bawi w Stanisławowie.

Wizytacja biskupa. Staniławowski biskup ks. Pelesz, wyjechał 6. bm. na wizytację skalskiego dekanatu w towarzystwie ks. kanonika Faciewicza i kapelana ks. Baczyńskiego. Zarząd dyecezją, przez cały czas nieobecności ks. biskupa. która potrwa do 3. listopada, prowadzi archipresbiter ks. kanonik Kuiłowski.

W Brzeżanach ma powstać od 1. listopada br. przy istniejącej tu 4-klasowej szkole dla dziewcząt, klasa piąta. Wiadomość ta będzie niewątpliwie dla Brzeżan i okolicy, pozbawionych wyższej szkoły żeńskiej bardzo pożądaną.

Ogień w synagodze. W Przemyślu, jak donosi tutejsza *Gazeta*, w piątek o godzinie pół do 8 wieczorem, wielkiej synagodze, w oddziale przeznaczonym dla kobiet w parterze, zapaliły się siedzenia od płonącej świecy pozostawionej bez dozoru. Straż ogniowa miejska, która wcześnie uwiadomiona natychmiast na miejsce przybyła, ugasiła ogień w krótkim czasie. Władze miejskie jaśniały swą nieobecnością. Szkoda nieznaczna. Dziwi nas, że dotąd jeszcze nie było pożaru w synagodze, gdzie krocie świateł płonie i wypala się do końca. W dnie sabatu najmniejszego dozoru tam nie ma, bo nad talmudem drzemiących belferów za straż uważać nie można. Należy koniecznie w interesie bezpieczeństwa publicznego ten abusus znieść, albo ustanowić stałą straż przy świetle w synagodze w dniu sabatu.

Pierwsze przedstawienie w nowym teatrze w Burgu, odbyło się, jak nam doniósł telegram, w niedzielę. Punktualnie rozpoczęło się przedstawienie prologiem umyślnie „ad hoc“ napisanym, wyrażającym wdzięczność cesarzowi za jego wielką wspaniałomyślność i ofiarność na rzecz sztuki dramatycznej. Gdy po skończeniu prologu kurtyna powoli zapadła, muzyka zagrała hymn cesarski, poczem odegrano „Esterę“ Grilparzera i ustęp z „Obozu Walensteina“.

Napływ publiczności był tak wielki, iż połamano żelazne barjery przed kasami.

Zarząd teatrów urządził po przedstawieniu w „Grand hotelu“ herbatę dla artystów i dla przedstawicieli prasy.

Archiwista Izby deputowanych Wallner, zastrzelił się w przystępie czarnej melancholji, we Wiedniu dnia wczorajszego.

Pożar teatru. W Brukselli 12. bm. wybuchnął w Théatre du Parc pożar i zniszczył garderoby aktorek. Panika nie przybrała groźnych rozmiarów.

Zwracamy uwagę na sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia sejmu., umieszczone powyżej. Czytelnicy znajdą tam dowód, że nawet większość Sejmu wzięła sobie do seca konfiskaty dzienników, i wniosła interpelację do komisarza rządowego z powodu wczorajszej konfiskaty *Dziennika Polskiego* za relację z niedzielnego zgromadzenia wyborców.

Rada gminna Czortkowa dnia 13go b. m. nadała dr. Franciszkowi Smolce z okazji czterdziestoletniego jubileuszu w uznaniu jego zasług wobec kraju, honorowe obywatelstwo.

Minister skarbu dr. Dunajewski odjechał w sobotę wieczorem ze Lwowa i udał się przez Kraków do Żywca, gdzie jego syn jest starostą.

Z życia towarzyskiego. D. 11. bm. pobłogosławiony został związek małżeński w kościele obrz. orm. w Słanisławowie, między p. Ernestem Strengiem, adjunktem sądowym, a p. Heleną Beillówną.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 15. października. Wczoraj sprzedał hr. Kolisch *Wiener Allgemeine Zeitung* właścicielowi drukarni Fischerowi.

Wiedeń 15. października. Z targu wołowego: Spędzono 4560 wołów, między tymi galicyjskich 858. Cena 52 zł. do 62·50 za cetnar metr.

Z giełdy zbożowej: Pszenica na wiosnę 9·15, z reszta żadnych transakcyj.

Budapeszt 15. października. *Pester Lloyd* w powołaniu Schönborna do gabinetu Taaffego widzi niebezpieczeństwo dla dualizmu i oświadcza, że gdyby przeciwko dualizmowi czyniono intrygi, natenczas Węgry zamiast dualizmu postawią swój program unię personalną.

Stambuł 15 października. Turecki poseł Sadullah w Berlinie uwiadomił, że ces. Wilhelm zamierza odwidzieć Stambuł.

Wiedeń 16. października. Giełda wieczorna: kredyty 312·90, węg. renta złota 100·45.

Budapeszt 16. października. W sejmie przedłożył rząd projekt ustawy o wykupnie regaljów.

Praga 16. października. O politycznej doniosłości najnowszych zmian w ministerstwie publikuje tutejszy organ półurzędowy *Prager Abendblatt* komunikat z Wiednia, w którym dowodzi, że przez mianowanie Schönborna ministrem sprawiedliwości system dotychczasowy został wzmocniony. Hr. Schönborn w pojmowaniu rozmaitych kwestyj bieżących zbliża się do szkoły konserwatywnej pruskiej, będzie on jednak postępował z umiarkowaniem.

Przez powołanie Schönborna wzmocnioną została obecna większość Rady państwa i każdy musi nabrać przekonania, że Austrja tylko na podstawie konserwatywnej urzeczywistnić może tradycje swej przeszłości, przyczem jednak według staroaustrjackiej zasady sprawiedliwość wykonywaną będzie wobec wszystkich stronnictw.

W Hohenmauth odbyło się zgromadzenie wyborców, na którem Gregr jako na wynik sporu między staro- i młodoczechami wskazał na powołanie Schönborna. Schönborn jest wprawdzie konserwatystą, ale dobrym Czechem. Mianowanie Schönborna jest klęską Niemców liberałów i dotychczasowego wpływu węgierskiego.

Berlin 16. października. Broszura Mackenziego została skonfiskowaną w Berlinie i Lipsku, wrzekomo wskutek obrazy majestatu. Prof. Bergmann chce wytoczyć Mackenziemu proces o oszczerstwo.

W ostrym artykule wstępnym, zapewne z wyższego polecenia napisanym, przedstawia *Nordd. Allg. Ztg.* przeciwieństwa polityczne między oboma zmarłymi cesarzami. Cesarz Wilhelm był przyjacielem Rosji i konserwatystą, Fryderyk liberałem i zwolennikiem polityki angielskiej. Cesarz Wilhelm wskutek tego nie miał ufności do swego syna i pilnie baczył, by tenże nie był wtajemniczany w poufne sprawy państwowe.

Słychać, że minister sprawiedliwości Friedberg w krótkim czasie ustąpi.

W Metzu aresztowano fabrykanta Rousa i architektę Mathiasa pod zarzutem zdrady stanu.

Londyn 16 października. Dodatkowo dowiadują się dzienniki, że broszura Mackenziego podczas druku cenzurowaną była przez cesarzową Fryderykowę jakoteż przez królowę angielską, wskutek czego niejeden ważny ustęp musiał być opuszczony, między innemi opis spotkania cesarza Fryderyka z Bismarkiem w Lipsku, gdzie Bismark wręczył cesarzowi wypracowaną przez siebie proklamację. Cesarz odrzucił jednak proklamację bismarkowską, gdyż sam miał już napisaną swoją. Równie też na życzenie cesarzowej Fryderykowej wypuszczono ustęp o podróży obecnego cesarza Wilhelma do San Remo celem wymożenia na umierającym ustanowienia rejencji. Opuszczono też oddruk własnoręcznego listu Fryderyka, by go uwolniono *od dręczyciela* Bergmanna.

Paryż 16. października. Minister wojny postanowił na przyszłość nie dopuszczać żadnych oficerów zagranicznych do służby wojskowej.

Wczoraj otwartym został parlament. Floquet przedłożył projekt rewizji konstytucji. Przed parlamentem zgromadził się wielki tłum ludzi, by powitać Boulangera. Policja utrzymała porządek.

Przedłożony projekt rewizji konstytucji zawiera postanowienie, że trzecia część parlamentu i senatu co dwc lata ma być odmienianą, dalej ogranicza prawa senatu do rozwiązywania parlamentu. Ministrowie mają być mianowani na pewien oznaczony czas. Osobna, przez parlament wybieralna rada państwowa ma przygotowywać projekty ustaw.

Na wniosek Floqueta, który postawił kwestję zaufania, uchwalił parlament 307 głosami przeciw 181 projekt rewizji odesłać do osobnej komisji.

Rzym 16. października. W sobotę konferował hr. Bismark z papieżem. Bismark oświadczył, że kwestję rzymską uważa za załatwioną.

Deszcz lejący strumieniami przeszkadza odbyciu rozmaitych zamierzonych uroczystości. Dziś (we wtorek) rano odjeżdża cesarz Wilhelm z królem Humbertem do Neapolu.

Teatr literatura i sztuka.

(§) **Teatr.** Dyrekcja teatru wystąpiła do tegorocznej kampanji jesiennej ze sporym zasobem amunicji. Premiery sypią się jak z rogu obfitości, a wczorajszy wieczór przyniósł ich nam aż dwie.

„Marynarz“, jednoaktowy dramat Andrzeja Theuriet, to obrazek wysoce poetyczny pełen ujmującego uczucia i wstrząsającej tragiki, ujęty w przepiękną i wykwintną formę. Treść jego osnuta na odwiecznem tle: „Bo Janek był biednym, a ja też uboga“. Janek więc nie mogąc ożenić się z Teresą, wyrusza w świat, walczy z przeciwnościami, pracuje od świtu do późnej nocy i z gorączkową pilnością zbiera majątek, a w chwilach osłabienia podtrzymuje go myśl, że to wszystko „dla niej“. Po niejakim czasie Janek zamożny już wraca do domu, rozpromieniony, uszczęśliwiony widokiem ukochanej swej Teresy, w tej jednej chwili spotkania znajduje wynagrodzenie za wszystkie przebyte cierpienia. Ofiaruje Teresie rękę i serce, lecz dowiaduje się, że Teresa, jego Teresa jest już żoną innego. Po wyjeździe Janka rozeszła się po wsi wieść, że okręt zatonął, a cała załoga wraz z Jankiem zginęła. Teresa płakała i płakała, a wreszcie dla zabezpieczenia bytu starej chorej matce wyszła za bogatego starego Joela. Janek w pierwszej chwili rozpacza, w drugiej chce uwieść Teresę, w końcu jednak po strasznej walce między namiętnością a uczciwością, ta ostatnia zwycięża, Janek odjeżdża, ażeby nigdy nie powrócić.

Obrazek ten napisany płynnym wierszem i odznaczający się prześlicznym językiem, nie posiada tuzinkowych efektów scenicznych i dla tego powodzenie jego na scenie zależy po wielkiej części od wykonawców. Musi on być grany koncertowo, aby zrobić wrażenie. Nie możemy powiedzieć, by wczorajsze przedstawienie temu wymogowi odpowiadało.

P. Zboiński jedynie stał na wysokości swego zadania i odegrał jednolicie, sumiennie i z wielkim talentem rolę kochającego starego męża.

Złą przysługę wyświadczylibyśmy pannie Charlemont, która w roli Teresy wczoraj po raz trzeci debiutowała, gdybyśmy ją z kurtoazji chwalili. Wczorajsza rola stanowczo na teraz jest jeszcze za trudną dla panny Charlemot. Zachwycaliśmy się wprawdzie wyglądaniem panny Charlemont w pięknym stroju bretońskim, i dźwięcznym przemawiającym do serca głosem, a jednak całość roli nie zadowolniła nas bynajmniej. Wady jakie zarzucilibyśmy pannie Charlemont są naturalne u każdej debiutantki, to też nie wyliczamy ich, ograniczając się na wymienieniu najgłówniejszej z nich: wybieranie ról zbyt trudnych. Sumienność każe nam poradzić pannie Charlemont, by nie kroczyła tak raźno ku wyżynom sztuki dramatycznej, by w wyborze ról, niby szczebli w drodze do doskonałości, postępowała nieco „con sordino“, a może być pewną sukcesu.

I p. Hierowski nie dorósł do pięknej lecz trudnej roli Janka. Wymaga ona wiele siły dramatycznej, ciepłego a raczej namiętnego uczucia, którego nie zastąpi ani ściąganie ramion ani przyciskanie to jednej, to drugiej ręki do czoła. Deklamacja p. Hierowskiego była bez zarzutu.

Drugą nowością wieczora była farsa Varine'a i Lefevre'a „Numer o dwóch łóżkach“, w której pp. Frenkel i Wojdałowicz serdecznie ubawili publiczność. Resztę wieczoru wypełniły „Pierwsza miłość“ de Launay'a przyjęta tym razem przychylniej niż na pierwszem przedstawieniu — i Offenbacha „Mąż za drzwiami“, w którym pp. Kasprowicz i Radwan, jak zwykle zasłużone zbierały oklaski. P. Laskowski był mocno zachrypłym. Przedstawienie zwabiło do teatru liczną publiczność.

WINA LECZNICZE.
nieprzewyższone jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA,** dotychczas **pod względem** poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

szczegółowych preliminarzów. Mimo iż członek Wydziału krajowego uznał to życzenie za niepraktyczne, uchwalono wniosek. Cyfry zaś preliminarza są następujące: wydatki szkoły 37.000, dochody 21.200, niedobór 15.800 zł., wydatki folwarku 7277, dochody 9510, nadwyżka 2233 zł.

Preliminarz szkoły gosp. lasowego (ref. Skałkowski) uchwalono w wydatkach 12.278, w dochodach 5400, niedobór 6878 zł.

Petycję reprezentacji m. Rzeszowa względem reprezentacji tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej (ref. Zoll).

Bez dyskusji uchwalono dalej wezwanie do rządu, aby niższe gimnazjum w Buczaczu co rychlej na gimnazjum państowe zamienił i wyższemi czterema klasami uzupełnił (ref. Romanowicz z komisji szkolnej).

P. Mojsa z komisji petycyjnej przedstawił petycję zwierzchności gminnej w Nowych Dworach, o przyjęcie na fundusz krajowy 54 zł. kostów leczenia Jana Gończiarskiego. Odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia, a petycję Ray tow. gospod. Sanocko-Liskiej, w przedmiocie przyspieszenia wypłaty wynagrodzenia za ubite konie u p. Feliksa Gniewosza w Nowosiółkach z powodu nosacizny, przekazano rządowi do spiesznego załatwienia.

Wreszcie na wniosek komisji petycyjnej (ref. Pławicki) uchwalono 20 zł. 71 ct. kosztów utrzymania włóczęgi Michała Barczuka, należnych Pesztowi, zapłacić z funduszów krajowych z powodu ubóstwa gminy Jaworki powiatu nowotargskiego.

Na tem skończył się porządek dzienny. Odczytano jeszcze wniosek propinacyjny p. Merunowicza z poleceniem przekazania do komisji.

Marszałek uwiadomił, że jest jeszcze interpelacja.

Sekretarz Badeni Stan. zaczyna odczytywać ją: Wiadomo, że wczoraj odbyło się we Lwowie zgromadzenie przedwyborcze. *Dziennik Polski* podał o niem krótką relację następującej osnowy...

Marszałek (przerywając). To jest cały artykuł drukowany, możeby go nie odczytywać. Muszę zapytać Izby (liczne protestacje).

P. Goldman. Niepodobieństwo jest pomijać osnowę artykułu stanowiącego część integralną dokumentu, bo inaczej niezrozumiałemi będą motywa interpelacji. (Głosy: Tak jest!)

Marszałek. Ale jestto rzecz całkiem nowa, żeby artykuł odczytywać. Muszę zapytać Izby, kto jest za odczytaniem całego artykułu, raczy rękę podnieść. (Głosy: nie całego artykułu, ale całej interpelacji!)

Po obliczeniu głosów widzi marszałek, że jest większość za odczytaniem.

Sekretarz Stan. hr. Badeni odczytał tedy cały artykuł i następne pytanie interpelantów do komisarza rządowego „na jakiej podstawie ten artykuł nie zawierający najmniejszego słówka antykodeksowego, został skonfiskowany, jak pogodzić takie postępowanie z konstytucyjną swobodą wyborów poselskich?“ Podp. Dr. Goldman i 60 posłów.

Interpelacja ta wielkie sprawiła wrażenie a marszałek oświadczył, że ją natychmiast doręczy komisarzowi rządowemu.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. m. 30. Następne dziś z budżetem na porządku, lecz na żądanie p. Romanowicza rozpoczęcie obrad budżetowych odroczono aż do wieczornego posiedzenia, ponieważ druk jeszcze nie był rozdany posłom.

KRONIKA.

Po zgromadzeniu niedzielnem wyborców, kilku obywateli żydowskich rzuciło się pomiędzy współwyznawców, aby nie dopuścić z ich strony głosowania za kandydaturą p. Zajączkowskiego, narażającą miasto na kompromitację w oczach całego świata. Zapisujemy ten fakt z dodatkiem, że odstępstwo p. Samuela Horowitza nastąpiło wskutek osobistej interwencji pana Smolki Franciszka! Kubek w kubek powtórzyła się scena z kandydaturą onego czasu Romanowicza. Dziwna rzecz, że p. Smolka znalazł na to czas wśród emocyj jubileuszowych!

Od JEkscel. dr. Smolki otrzymaliśmy następujące pismo:

„Odebrałem z powodu przypadającej na dzień dzisiejszy 40-letniej rocznicy mego wyboru na prezydenta 1. austrjackiego Sejmu kosystującego, to telegraficznie, to listownie, tyle dobrych życzeń, że niepodobna na nie z osobna odpowiedzieć. Posługuję się więc drogą publicystyczną, aby wszystkim, którzy przy tej sposobności życzliwie o mnie pamiętali, wyrazić moje głęboko uczute serdeczne podziękowanie. Lwów 14. października 1888 r. *Franciszek Smolka.*

Bankiet dla p. Dunajewskiego wydało grono niektórych posłów d. 13. bm. w sali ratuszowej. Uczestniczyli w nim głównie właściciele gorzelń. Pierwszy toast wzniósł p. marszałek hr. Tarnowski na cześć ministra Dunajewskiego, narzekając w swem przemówieniu na trudne swe stanowisko; dr. Dunajewski dziękując za toast wzniósł zdrowie nowego kolegi ministra p. Zaleskiego, z dodatkiem, że nowy kolega będzie go czynniej w radzie koronnej popierać. P. Zaleski wzniósł toast na cześć marszałka.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj odbył się ślub p. Wiktora Löwenburga, urzędnika kolei Karola Ludwika z panną Różą Strisowczówną b. nauczycielką szkoły żeńskiej im. Czackiego.

Dyrektorem poczt we Lwowie został mianowany sekretarz namiestnictwa p. Czarkowski, obywatel znany z szerszej działalności na polu stowarzyszeń, ordynat. Co się z p. Schiffnerem stało — nie wiemy. Zmiana była naglące potrzebną, i należy się za nią wszelkie uznanie rządowi, gdyż może teraz nastąpi stanowcza reorganizacja tej ważnej służby publicznej.

Nie ma już kagańców. Z magistratu wyszło świeżo obwieszczenie następujące: „Z uwagi, ze ostatnimi czasy z nastaniem pory chłodniejszej nie ma już wypadków objawu i wybuchu wścieklizny u psów, odwołuje magistrat z dniem dzisiejszym ustęp I. zarządzenia swego z dnia 20. czerwca b. r. postanawiający zaopatrywanie psów w kagańce, względnie prowadzenie na linewce, z wyjątkiem psów złośliwych, które bez względu mają być zawsze w odpowiednie kagańce zaopatrzone lub na uwięzi w domu trzymane.

Ustępy II. i III. powołanego obwieszczenia, zawierające dalsze zarządzenia, mianowicie: a) zakaz bezwarunkowy wprowadzania psów do publicznych lokalów gościnnych, traktjerni, cukierni, kawiarni, wyszynków, ogródków restauracyjnych itp. miejsc zgromadzenia publicznego; b) donoszenia o spostrzeżeniu oznak, lub objawów wścieklizny u psów do urzędowej wiadomości, pozostają nadal w nocy.

Dobry projekt. Ogólny zastój w przemyśle i rzemiosłach skazuje wielu pracowników na bezrobocie. Obecnie, chociaż liczba pozbawionych pracy znacznie się zmniejszyła, wielu jednak pozostaje jeszcze bez zajęcia. Takich właśnie biedaków pora zimowa wprowadza do szynkowni, gdzie, trując się alkoholem, utracają poczucie godności ludzkiej. Kilku poważnych majstrów, uwzględniając krytyczne położenie biedaków, pozbawionych pracy, podnoszą myśl założenia w tym roku przytułku zimowego, gdzieby czeladź bez zajęcia otrzymywała dwa razy dziennie herbatę, bochenek chleba i nocleg. Fundusze na założenie przytułku zimowego, tj. na wynajęcie lokalu, zakupienie sienników, koców etc. złożyłyby cechy rzemieślnicze lub wreszcie dostarczyłyby ich składki pomiędzy rzemieślnikami, a nadto zawiązany komitet, miałby powierzone sobie zadanie wyszukiwania pracy dla pozbawionych zajęcia. Projekt ten znalazł gorliwych inicjatorów, i spodziewać się należy, że przyjdzie tej zimy w wykonanie.

Zuchwała kradzież. Wczoraj na placu Castrum do pani Jasińskiej zbliżyła się jakaś kobieta z prośbą o jałmużnę. Pani Jasińska wyjąwszy portmonetkę szukała monety, którą żebraczkę chciała obdarzyć. Tymczasem złodziejka energicznym ruchem woreczek z rąk zdumionej pani Jasińskiej wyrwała i z łupem tak szybko uciekła, zamięszawszy się w tłumie na ulicy Krakowskiej, iż wszelka pogoń okazała się daremną.

Fałszywa ambicja. W jednej z tutejszych większych restauracyj przed kilkoma dniami pojawił się kelner, który dawniej posiadając mająteczek dość pokaźny, znany był w gronie hulaszczej młodzieży, z którą majątek swój stracił. Mając pewne wykształcenie, zajął następnie posadę w jednem z prywatnych biur, którą stracił, lecz nie z własnej winy, a że innej znaleźć nie mógł, został kelnerem. Dawni znajomi, poznawszy w kelnerze dawnego towarzysza, oświadczyli restauratorowi, że jeżeli go nie wydali, przestaną uczęszczać do restauracji. Wobec tak postawionej kwestji, nowy kelner musiał ustąpić i wyjeżdża ze Lwowa.

Także pomysłowy. Wczoraj w jednej z restauracyj przy ulicy Krakowskiej, jeden z gości przy spożywaniu ostatniego kęsa obiadu począł się dusić i dławić. Wskazując wystraszonej służbie na gardło, gość z twarzą mocno wykrzywioną i oczyma wychodzącemi z orbit, porwał za kapelusz i wybiegł na ulicę. Troskliwy gospodarz wysłał na pomoc „udławionemu“ kelnera, który skonstatował jego ucieczkę. Jak się później dowiedziano, gość ów, pewien pisarz pokątny w bardzo wielu restauracjach dławienie się takie praktykował z dobrym dla siebie skutkiem.

Zorganizowana szajka rzezimieszków pracuje jeszcze we Lwowie, lubo władze sprawki jej pilnie tropią. Przed kilku dniami, przez włamanie się do mieskania p. Anastazji Koniuch pod l. 49 przy ulicy Żółkiewskiej, skradziono znaczną ilość garderoby i pościeli, a policja dotąd sprawców wyśledzić nie mogła. Wczoraj zgłosiła się do poszkodowanej jakaś kobieta, przyrzekając, iż wskaże jej, gdzie owe łupy się znachodzą, jeżeli otrzyma 5 zł. P. Koniuch zgodziła się pozornie na propozycję, wyszedłszy jednak z kobietą na ulicę, przyaresztować ją kazała policjantowi. Jestto stróżowa jednego z domów ulicy Żółkiewskiej, która wszelako owych wspólników wydać się wzdraga.

Dla wysłużonych podoficerów wakuje kilkanaście posad służbowych i manipulacyjnych tak w Galicji, jako też innych krajach koronnych, o których bliższe wiadomości można powziąść w IV. departamencie lwowskiego magistratu.

Walne zgromadzenie Towarzystwa historycznego we Lwowie odbędzie się we czwartek 18go b. m., o godzinie 6. wieczorem, w sali XV. uniwersytetu.

Na porządku dziennym: 1. Zagajenie zgromadzenia przez wiceprezesa. 2. Odczyt p. Wiktora Czermaka: Jan Kazimierz, próbka charakterystyki. 3. Wniosek wydziału w sprawie mianowania członka honorowego. Referent dr. T. Wojciechowski. 4. Wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia. 5. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 6. Sprawozdanie z czynności wydziału i komitetu redakcyjnego za rok ubiegły. Referent dr. O. Balzer. 7. Sprawozdanie komisji kontrolującej rachunki Towarzystwa. Referent p. Ludwik Dziedzicki. 8. Wybór wydziału na rok 1888/9. 9. Wybór komitetu redakcyjnego na rok 1888/9. 10. Wybór trzech członków komisji kontrolującej na rok 1888/9. 11. Wnioski członków.

Konfiskata. Wczorajszy numer *Dziennika Polskiego* uległ znowu konfiskacie za sprawozdanie o zgromadzeniu wyborców m. Lwowa.

* **Wieczorek muzyczny** urządziła w niedzielę resursa urzędnicza w sali „Frohsinu“. Wieczorki te mają ustaloną reputację i zasługują na nią w zupełności. Program niedzielny nadzwyczaj urozmaicony wykonano w całości, a każdy poszczególny numer jakoteż całość zrobiły na słuchaczach jak najlepsze wrażenie. Wieczorek rozpoczął się poprawnem odegraniem trio d mol Medelssohna.

Panna Marja Sidorowiczówna niedzielnym występem utrwaliła nas w zdaniu, że jest bardzo dobrą pianistką, której gra przekroczyła granicę zwykłego dyletantyzmu.

Bardzo miłem urozmaiceniem programu był spiew pani Bogdańskiej, która rozporządza pięknym i silnym głosem sopranowym. Pani Bogdańska uczennica swego męża dr. Bogdańskiego, odspiewała trzy pieśni, a każda świadczyła o umiejętnej szkole szczególnie pod względem formowania głosu.

Również i spiew pana Halperna podobał się ogólnie, a byłby o wiele lepsze zrobił wrażenie, gdyby nie zbyteczna czułostkowość w spiewie, która psuje dodatnie wrażenie całości.

Na niedzielnym wieczorku mieliśmy po raz pierwszy sposobność usłyszeć p. Hargesheimera, młodego skrzypka, członka tutejszej orkiestry teatralnej. P. Hargesheimer, to wyborny skrzypek pod każdym względem. Piękny i pełny ton, lekkie pociągnięcie smyczka, a przytem bardzo wielka biegłość cechują jego grę.

Gra p. Chulawskiego na wiolonczeli podobała się ogólnie.

Część deklamacyjną wykonał p. Szobert, który wygłosił bardzo pięknie wiersz Coppego „Rozbitek“.

P. Szobert przedstawił się jako bardzo dobry deklamator, cierpi jednak na wadę wielkiej części aktorów, że zapomina, że nie jest na scenie teatralnej i grając P. Szobert zmuszony oklaskami, dodał numer nadprogramowy.

Dr. Józef Merunowicz sekretarz komitetu wystawy higieniczno-lekarskiej złożył u dyrektora wyższej szkoły realnej we Lwowie kwotę pięćdziesiąt zł. z przeznaczeniem na rzecz ubogich uczniów. Za ten dar składa dyrektor szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie. *Dr. C. Rodecki.*

Rozbój. Przybyła z Brodów właścicielka realności p. Estera Bochner, wyszedłszy wczorajszego wieczora z hotelu Brennera, do którego zajechała w drodze na dworzec brodzki zapytała przechodzącego młodego izraelitę o drogę na co tenże, okazując się usłużnym, narzucił się z odprowadzeniem. Dla ukrócenia drogi zaprowadził obcą na ul. Zamkową, pustą, jak

Ostatni miesiąc!!!
Losy Wystawy Przemysłowej na cześć Jubileuszu cesarskiego
tylko 50 ct.
Główna wygrana 25.000 złr.
Sprzedają we Lwowie:
August Schellenberg
Sokal & Lilien

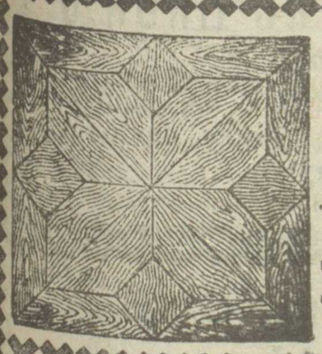

Parkiety i posadzki deszczułkowe
oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi i t. d. poleca
FABRYKA PAROWA
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

Dla warstatów stolarskich
dostarcza najtaniej tylko
Alojzy Hübner
Skład farb i materjałów
ul. Karola Ludwika l. 13.

		zł. ct.
Najlepszy Karuk	kilo po	33
„ Serlak	„ „	88
„ Olej lniany	„ „	44
„ Brunolein	„ „	1·40
„ Pomyks	„ „	28
Papier szklisty 100 arkuszy		1·25
Spirytus litra		85

KORNEL UJEJSKI.
Smok siarczysty
obrazek dramatyczny w dwóch częściach
Cena 50 ct., z przesyłką pocztową 60 ct.
Główny skład
w Księgarni Polskiej L. K. Bartoszewiczowej
we Lwowie.

Dra Schweigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII. Laudong. Nr. 29.

Korzystny zarobek uboczny
(Stała płaca nie wykluczona)
dla **urzędników, kupców** jakoteż **osób** wszystkich stanów przez sprzedaż
„Nowych losów serbskich"
oferty przyjmuje dom bankowy
Aleks. Suchanek
Berno (Morawia).

Czyż to prawda Panowie,
Że Ameryka we Lwowie?
Ależ na serjo kochanku,
O tam po ruskim banku,
Kupno i sprzedaż wszelkiej garderoby
Czy to do użytku, czy też do ozdoby.
Publika się przekona co dobre i tanie
Tylko w amerykańskim bazarze do[stanie
Płacą za garderobę troszkę przeno[szoną
Lub też za gorszą i dobrze zniszczoną,
Wyborne ceny na to słowo honoru
Chociażby były nawet bez waloru.
Róg Teatralnej i Ormiańskiej
Feliks Buszek

70 letnia staruszka, wdowa od lat 20 po oficjaliście prywatnym, od dwu lat ociemniała i dotknięta paraliżem nóg, będąc narażoną na wielki niedostatek uprasza ludzi dobrego serca o jakąkolwiek pomoc pod adresem Julia R. ulica Kręta l. 7. I. piętro, drzwi na prawo.

Vertreter und Reisende werden gegen hohe Provision oder Fixum für den Vertrieb landwirthschaftlicher Maschinen gesucht. Bewerber wollen **schriftliche** Offerte an Ed. Kokora & M. Waldmann Lemberg, Jagielonengasse 18. einbringen.

Naturalne wina węgierskie
prawdziwe znakomitej jakości, z najlepszych winnic Węgier wysełam w beczułkach po 25, 50, 100 litrow i wyżej za pobraniem z mych własnych piwnic w Budapeszcie i. Steinbruch a mianowicie:
Stary **Ermelker** białe litr **26** cent.
Stary **Riesling bukiet** białe litr **28** ct.
W butelkch: delikatny **Tokaj Muskatel** butelka **1** złr. **50** ct., delikatny **Ausbruch** butelka **1** złr. w skrzynkach po 6, 12 i 24 butelek dobrze zapakowane wraz z flaszkami Zamawiać u właściciela.
K. Geiringer, właściciel winnic
Budapeszt VI. Fabrikengasse 15.

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2
Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Winogrona feslawskie kuracyjne
otrzymuje codziennie świeży transport i wysyła kosze 5cio-kilogramowe
WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA
Fryderyka Schleichera
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.
Róg Sykstuskiej 2.

FOTOPLATYCZNA
Wystawa sztuki
ul. Hetmańska 4. 1. p.
Wspaniałe zamki króla Luwika IIgo bawarskiego
otwarta od 9 — 9 godziny.
Wstęp 20 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze" ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Obficie zaopatrzony salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich przeniesiony został z ul. Hetmańskiej l. 4. na ulicę Hetmańską l. 12. I. piątro. Także przerabianie i ubierania. Amalia Topf z Wiednia. 737

Premiowane własnych zbiorów wina Heygalja-Tokajskie beczkami 135 litr od 60 zł. i butelkami od 37 ct. nabywać można u właścicielki **pani Anny Neupauer** Lwów ulica Kochanowskiego 6. 775

Kursa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego. **Bielska Dominikańska 5.** 811

Wieńce grobowe od 1 złr. dostać można w Stow. „Pracy kobiet" ulica Teatralna l. 10. 800

Nauczyciel biegły w języku niemieckim z rekomendacją profesorów pragnie objąć lekcje na wsi w domu obywatelskim. Oferty pod adresem; S. M. Administracja Kurjera Lwowskiego. 809

Przy ulicy Kraszewskiego l. 17 II. piętro drzwi 43. meble z kilku pokoi na sprzedaż. 814

Akademik poszukuje lekcji za wikt i pomieszkanie. Łaskawe zgłoszenia pod adresą L. Wirski, Lwów. poste restante. 822

Fortepian, przybory do szermierki do sprzedania Rynek 12. pierwsze. 828

Poszukuje się zdolnego trzeźwego **ślusarza maszynisty** zgłoszenia zaopatrzone odpisami świadectw, tudzież wymagania co do płacy zechcą kompetenci nadsyłać do fabryki nafty Fibicha Stawiarskiego i S-ki w Kołomyi. 824

Nauczyciel, który skończył akademję handlową, dobrze posiada język francuski i niemiecki i jest zdolny uczyć chłopca 20 letniego, może natychmiast objąć posadę pod korzystnemi warunkami. Listy adresować S. W. do adm. Kurjera. 823

Do sprzedania kamienica w śródmieściu. Wiadomość w administracji Kurjera. 831

Poszukuje się wspólnika zawodu rzeźnickiego dla prowincji, obeznanego tak z kupnem jakoteż biciem towaru. Bliższa wiadomość Sobieskiego l. 3. 835

Poszukuje się wprawnych i zręcznych panien do krawieczczyzny damskiej, przeważnie do roboty staników. C. Bartelmi, Lwów, Wałowa 2. 836

Za udzielenie skromnego obiadu przyjmie rutynowany nauczyciel b. słuchacz filozofii lekcję z uczniem niższego lub wyższego gimnazjum. Zgłoszenia uprasza pod literami W. S. K. poste restante Lwów. 838

Polka z Księstwa z wyższem wykształceniem, władająca zarówno językiem niemieckim, niemuzykalna, mogąca udzielać początków francuszczyzny, poszukuje miejsca jako nauczycielka. Zależy jej bardziej na przyjęciu w grono zacnej rodziny, niż na wysokość płacy. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. Kurjera Lwowskiego pod P. z K. 955

Zecer znajdzie stałe zatrudnienie przy drukarni „Accidenz" **K. Sochaniewicza w Tarnopolu** Zgłaszający się zechcą podać warunki, najdalej do 25. bm. 847

Rutynowanych nauczycielek i bon, oficjalistów gospodarczych, ogrodników, chmielarzy i służbę niższą **tylko ludzi pewnych** ma zawsze do polecenia biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. 840

Poszukujc sią niańki do rocznego dziecka w wieku 30 — 40 lat zdrowej, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje biuro Kozłowskiej ulica Skarbkowska 3. 841

Ukończony jurysta z ośmioletnią praktyką sądową i adwokacką obznajomiony dokładnie ze stosunkami gospodarczemi stanu wolnego, wolny od wojska, poszukuje posady jako sekretarz lub pełnomocnik w większym skarbie. Wymagania skromne. Wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 842

Stanisław Kuolin ekspedytor pocztowy z telegrafem, kaucjonowany, kilkuletnią praktyką, poszukuje miejsca zaraz, w erarjalnym lub nieerarjalnym urzędzie pocztowym. Przyjmie także administrację urzędu. Stanisław Kublin poste restante Lwów. 843

Osoba w średnim wieku, dobrego pochodzenia, która przez dłuższy zajmowała się wychowaniem dzieci i udzielaniem nauki poszukuje trwałego zajęcia w zamożniejszym domu u wdowca zarządczyni domu lub ochmistrzyni dla dzieci, którym może udzielać także nauki gry na fortepianie. Wymagania skromne. Adres poste restante E. K. we Lwowie. 745

Poprawnie, ortograficznie piszący znajdzie zajęcie. Wiadomość. Administracja „Gońca — Iskry" ulica Kraszewskiego 23. 849

Zakład ogrodniczy Kaź. Piątkowskiego ulica Krzyżowa 16. poleca szczepy jabłoni, grusz, śliw itp. 3—6 letnie po 40—80 ct.: drzewa alejowe: kasztany, lipy itp. 2—4 mtr. wysokie po 40 ct. — 1 złr., tudzież rozmaite drzewa i krzewy liściaste i szpilkowe po najniższej cenie.

Zgubiono dnia 13. tj. w sobotę między 4 a 5 na drodze do Winnik, między gospodą Gedailego a Winnikami, pulares z gotówką do 20 złr. i ważnemi papierami. Poszkodowany uprasza znalazcę o łaskawe zwrócenie mu tylko papierów, które dla nikogo żadnej wartości mieć nie mogą' pod adresem F. M. poste restante Podzamcze. 848

Koncypient adwokacki z trzechletnią adwokacką i jednoroczną sądową praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit. **A. B. 1691. Kraków poste rest.**

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piątrze do najęcia zaraz; do tego strych i piwnica ulica Pańska liczba 2. 786

Pokój frontowy umeblowany zaraz do najęcia z wiktem i usługą ulica Sokoła 4. 825

Ulica Kalecza 14. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 wychody; 2 duże pokoje, kuchnia. 826

2 eleganckie pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Zimorowicza l. 5a od 1. listopada do najęcia. 827

5 pokoi na pierwszem piętrze z wielkim balkonem. Rynek nad sklepem Ostrowskiego. 771

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 7 763

Sklep ul. Sobieskiego 4. 804

3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, i Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 752

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 801

Zaraz do najęcia: 6 pokoi z przedpokojem, kuchnia, spiżarnia, stajnia na 4 koni, wozownia, Zyblikiewicza 27. 803

Eleganckie 3 pokoje, przedpokój kuchnia ulica św. Mikołaja l. 5. 813

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Do wynajęcia 2 obszerne pokoje, kuchnia strych i piwnica ulica Solarna l. 3. 834

Ulica Długosza (Kurnicka) Nr. 3. na pierwszem piętrze pomieszkanie z 3 pokoi, nyży, przedpokoju, kuchni od 1. listopada do wynajęcia. Wiadomości u lokatora tego mieszkania. 830

Ulica Pańska 11. dwa frontowe pokoje kuchnia drugie piętro zaraz do najęcia. 833

Pokój umeblowany z wiktem zaraz do najęcia, Długosza 7. II. piętro. 837

Pokój frontowy kawalerski urządzony, zaraz do najęcia ulica Strzelecka l. 3. dozorca wskaże. 839

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią ulica Kochanowskiego 26. 844

Za niższą cenę do odnajęcia zaraz II. piętro Długosza 7. Wiadomość tamże. 845

Pokój frontowy z przedpokojem ulica Sobieskiego 4. II. piętro. 804

Lakiernik, Karol Grabowski, Szpitalna N. 29. przyciśnięty nędzą uprasza o robotę wchodzącą w zakres lakiernictwa na prowincji. 806

* **Koncert.** Wczorajszy koncert panny Dolores de Camilli na dochód weteranów z roku 1831 niedopisał w zupełności. Sala świeciła poważnemi pustkami, czego naturalnym skutkiem będzie, że weteranom z r. 1831 nic albo mało się dostanie.

Dobroczynna firma koncertu nakłada nam pewną rezerwę w ocenie panny Camilli, która rozporządza obszernym głosem altowym, ale też i niczem więcej.

O doborze programu, sposobie spiewu i innych tego rodzaju drobnostkach wolimy przemilczéć przez wzgląd na rezerwę, którąśmy sobie dobrowolnie nałożyli.

O wiele lepiej wypadła część instrumentalna koncertu. Panna Jerzmanowska odegrała zupełnie poprawnie kilka utworów fortepianowych, a znany już z estrady koncertowej skrzypek p. Drucker, przypomniał się lwowskiej publiczności jako bardzo umiejętny egzekutor salonowych utworów skrzypcowych.

Akompaniował p. Niewiadomski.

Teatr ruski. Zaścianek szlachecki, tak znakomicie skreślony przez Mickiewicza w „Panu Tadeuszu“, nie jest wyłączną właściwością Litwy. Istnieje on i w Galicji wschodniej, dotrwał aż do dni naszych. Lecz jeżeli już w epopei Mickiewicza jest on poniekąd anachronizmem, to czemżeż musi on być na naszym gruncie, w naszych konstytucyjnych czasach! Oczywiście tylko karykaturą, na pół śmieszną, ale bardziej jeszcze smutną.

Taki to właśnie światek w żywych i prawdziwych kolorach przedstawił nam p. Cegliński w komedji swej „Szlachta chodaczkowa“, którą onegdaj oglądaliśmy na scenie ruskiej. Jest to bez zaprzeczenia najlepszy, najgłębiej pomyślany z dotychczasowych utworów tego autora, rzecz wierna etnograficznie i psychologicznie, pisana miejscami z prawdziwym humorem i werwą satyryczną. Do słabych jej stron zaliczyć wypada chyba zbytnie w niektórych miejscach karykaturowanie, leżące w manierze autora i element płytko dydaktyczny, uosobiony w figurze prefekta Rozumowskiego. Natomiast figury „braci szlachty“ Bożejki, Rury, Trąby, Kicińskiego i Remundy pochwycone żywcem z rzeczywistości i oddane są bardzo trafnie.

Treścią sztuki są wybory prefekta alias wójta we wsi, w której szlachta i chłopi mieszkają razem. Już samo to, że tego samego naczelnika gminy wybierają i chłopi i szlachta, że pierwsi nazywają go wójtem, drudzy zaś prefektem, wskazuje na całkowitą iluzyjność całej owej zaściankowej szlachetczyzny. Dawniej, przed autonomją było to inaczej — szlachta chociaż pozbawiona już wszelkich innych przywilejów, ten przynajmniej jeden miała, że stanowiła osobną korporację w gminie, że prefekt szlachecki a wójt chłopski byli odmiennemi osobistościami, chociaż władza w gminie faktycznie leżała przeważnie w ręku wójta. Lecz bezsilności elementu szlacheckiego dopełniają jego własne rozterki, upartość dochodząca do abnegacji własnych poglądów przed chwilą wygłoszonych i bezsilność ekonomiczna, sprawiająca to, że bracia szlachta, w gruncie rzeczy ciemni, biedni i zabobonni, siedzą w kieszeni u „brata Charkla.“ Obok tej intrygi politycznej mamy w sztuce historję matrymonialną: wbrew zdaniu całej szlachty Rozumowski wydaje swą córkę za chłopskiego syna.

„Szlachta chodaczkowa“ odegraną była w ogóle dobrze, chociaż nie z taką werwą i precyzją, jak ją widzieliśmy pierwszy raz przed dwoma laty, gdy w grze brali udział pp. Hryniewiecki i Stefurak. Niestety udział publiczności w przedstawieniu wczorajszem był zanadto słaby w porównaniu do wartości sztuki i gry artystów. Iw. Fr.

Wiadomości polityczne.

Kraków 15 października. Delegat namiestnictwa hr. Borkowski Kazimierz zrezygnował ze swej posady.

Wiedeń 14. października. Jeden z redaktorów tutejszych miał interwiew z królem Milanem. Z długiej rozmowy wynikło, że król przypisuje knowania serbskie *Garaszaninowi*, który w sprawie rozwodowej wraz ze swojem stronnictwem zajmuje stanowisko najniewłaściwsze. Zagranicą nie znają sprawy rozwodowej i sądzą ją ze stanowiska uczuciowego, a jest przedewszystkiem sprawą polityczną. „Pojmuję, rzekł król, że ktoś, co nie wie, jaką rolę grała królowa przez lat dziesięć w kierunku politycznym i innym, może występywać w jej obronie. Kto jednak, jak Garaszanin rolę tę od lat doskonale zna, musiał w sprawie rozwodowej stanąć po mojej stronie. Wiedział on przedewszystkiem, że królowa od dawna wszystkie prądy polityczne wymierzone przeciw Austro-Węgrom zawsze popierała.“

Co do stosunku Austrji do Serbji, to wyraził Milan, że dla Austrji jest to kwestją bytu w utrzymaniu królestwa serbskiego i w popieraniu jego uzasadnionych aspiracji. Posądzenie Austro-Węgier że dąży do aneksji Serbji, jest zupełnie bezpodstawne, gdyż niema czynnika politycznego w monarchii, aby o czemś podobnem mógł myśleć.

Praga 14 października. *Politik* wyraża okrutną radość z powodu zamianowania Schönborna ministrem, i sławi go, jako gorliwego rzecznika przywrócenia korony czeskiej.

Berlin 13 października. Wychodzące tu pismo „*Staaten-Correspondenz*“ organ półurzędowy donosi, że we Wiedniu przygotowany był atentat na cesarza Wilhelma. Spisek miał być uknuty przez anarchistów z grupy autonomicznej w Londynie, która się składa z austryjackich poddanych, a przeważnie z czeskich. Głównym sprawcą miał być *Pankert*, który według zdania socjalistów jest dziś w służbie tajnej policji.

Powyższą wiadomość potwierdza również i *Kreuzzeitung*, która doniosła, że zarządzone we Wiedniu środki policyjne, nie miały na celu stłumienia demonstracyj niemiecko-narodowych, ale zarządzone zostały przeciw zamiarowi anarchistów.

Pester Lloyd umieszcza w tej sprawie następujący urzędowy komunikat: „Jak się dowiadujemy z zupełnie wiarygodnego źródła, doniesienie *Kreuzzeitung* jest zupełnie prawdziwe, i ta sama przyczyna skłoniła cesarza niemieckiego do zmiany planu podróży, na kolejach würtemberskich i bawarskich.

Paryż 15 października. W katedrze w Orleans odsłonięto pomnik biskupa Dupanloup w obecności 32 biskupów.

Rzym 14 października. Crispi osobną depeszą uwiadomił Bismarka o niesłychanem uniesieniu, z jakiem przyjęto w Rzymie ces. Wilhelma, dzięki sojuszowi z Niemcami. Bismark odtelegrafował natychmiast z równą serdecznością. Wizyta u papieża trwała pół godziny.

Nadesłane.

Dr. Witold Jaroszyński
przeniósł się do Rynku liczba 41.
Przyjmuje chorych jak przedtem od **3** do **4**.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.**
Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. Kazimierz Bliziński
przeniósł swą **kancelarją** do domu liczba 17. przy ulicy Jagiellońskiej (gdzie dawniej był Sąd powiatowy miejsko delegowany).

Przyjechali do Lwowa

dnia 15. października 1888.

Hotel ANGIELSKI. A. Bogusz z Drohowyża, W. Windakiewicz z Birczy, J. Jung z Łańcuta, C. Bayer z Czerniowiec, L. Balicki z Wykot, W. Kamieński ze Zbaraża.

Hotel ŻORŻA. J. St. Clair z Paryża, J. hr. Mycielski z Krakowa, J. hr. Wodzicki z Tyczyna. J. Jaroszyński z Bludnik, J. Lipkowski i J. Gałęzowski z Paryża, A. hr. Cetner z Podkamienia, K. Zimmermann z Wiednia, O. br. Harsdorf z Podola ros., A. Obertyński z Nowego Sioła, A. Olszewski z Dźwieniaczki, A. Günther z Facimiecha.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

15. października 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej Ferdycyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	208 25	211 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	218 —	221 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 50	94 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 10	102 10
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 —	96 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 10	102 10
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 75	95 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 75	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 74	5 84
Napoleonder	9 59	9 69
Półimperiał	9 89	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 29	1 31
100 marek niemieckich	59 15	60 15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. października 1888

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	307 —	303 25
„ Banku anglo-austrjackiego	114 50	114 50
„ Unionbanku	213 75	215 50
„ kolei Karola Ludwika	209 —	209 50
„ kolei północnej	245 50	245 —
„ kolei południowej (Lombardy)	106 50	106 25
„ kolei państwowej	248 60	247 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	219 —	219 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	162 25	161 75
Losy komunalne wiedeńskie	142 —	142 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	103 75	103 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 —	104 —
Losy regulacji Cisy	— —	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	223 —	224 60
Renta węgierska złota 4 proc.	110 90	100 05
Akcje Bankvereinu	99 75	99 25
Rosyjski rubel papierowy	131 —	130 50
Losy premjowane węgierskie		—
Akcje kredytowe	315 80	311 80
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	— —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	